

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI
PIĄTKI. Prenumerata przy-
muje się pod adresem do Wy-
dawcy Tygodnika w Peters-
burgu, lub do Ekspedycji
Gazet Petersburskiego Pocz-
tamtu, nadto we wszystkich
Pocztowych urzędach w Ce-
sarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rosyi
z pocztą, a w Stolicy, z
nieszeniem do mieszkań, 15
rubli. POŁROCZNA 8 rubli
srebrem.

WTOREK $\frac{4}{16}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{3}{15}$ SIERPNIA.

ICH KRÓLEWSKIE Wysokości Wielki Xiążę i Wielka Xiężna Oldenburscy, wyjechali w przeszłą Sobotę wieczorem z Peterhofu w powrocie do Niemiec.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 28 Lipca, Zarządzający Dynaburską Komisaryatką Komisją Jenerał-major *Korsakow* 3, mianowany Zarządzającym takąż Komisją Moskiewską z pozostaniem w Armii.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Marynarki, z dnia 22 Lipca, Kapitan 1 rangi z 10 ekipażu floty *Wojewodzki* 1 mianowany Głównym Rządcą Rosyjsko-Amerykańskich kolonij z zaliczeniem do floty; — Członek Rady Intendentury Morza Czarnego, Vice-admirał *Zacharjin*, otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej.

22 Lipca, (w Peterhofie.) Dyrektor Kancellarii Ober-Prokurora Najśw. Synodu, Radzca Tajny *Serbinowicz*, mianowany Dyrektorem Zarządu Gospodarczego przy Najśw. Synodzie, z zachowaniem innych dotychczasowych jego obowiązków; na miejsce jego Dyrektorem pomienionej Kancellarii mianowany Vice-Dyrektor Rzeczywisty Radzca Stanu *Frank*; — otrzymują dymissyę na własną prośbę: Pomoćnik Kassjera powiatu Kijowskiego Radzca Honorowy *Bojczewski*, Buchalter Kassy pow. Słonimskiej, Sekretarz Gubern. *Wolski*, Urzędnik Kancellarii Kodyfikacyjnej Komisji Królestwa Polskiego, Assesor Kollegialny *Korsak*; — Dozorca zamku więziennego Radomyńskiego, Rejestrator Kollegialny

Golembiowski, przeniesiony na Sekretarza Sądu powiatowego Wasilkowskiego.

23 Lipca, (w obozie pod Pudost.) Zostają zatwierdzeni na urzędach, obrani przez Szlachtę, Kuratorowie zapasowych magazynów zboża w powiecie Rzeżyckim, niemający rang *Orłowski* i *Reutt*, Deputat Taraszczańskiej kwaternicznej Komisji, niemający rangi *Koberski*; — za wysługę lat podniesieni zostają do rang: Radzcy Stanu, Professor i Inspektor klass Horyhoreckiego Instytutu Agronomicznego Radzca Kollegialny *Celliński*; — Radzcy Dworu, Professor-Adjunkt tegoż Instytutu, Assesor Kollegialny *Azarewicz*.

26 Lipca, (w Peterhofie.) Za wysługę lat otrzymują rangi: Radzcy Kollegialnego, Starszy Nauczyciel Gymnazjum Gubernijalnego Warszawskiego *Baszmakin*, ze starszeństwem od 7 Października 1850 roku; — Assesora Kollegialnego, Inspektor Gymnazjum Realnego Warszawskiego *Łyszkowski*, ze starszeństwem od 7 Sierpnia 1848 r. — Radzcy Honorowego, Dozorca etatowy Szkoły powiatowej Mławskiej *Swiderski*, ze starszeństwem od 20 Lipca 1847 r. i Nauczyciele: Warszawskiego Gymnazjum Realnego *Żaliński*, od 19 Września 1845 i Szkoły wyższej Realnej w Kielcach *Tołwiński*, od 20 Lipca 1847 roku; — dymissyonowany Radzca Stanu *Alfton*, zostaje na nowo przyjęty do służby i mianowany Zarządzającym Komorą Celną Petersburską, na miejsce Radzcy Stanu *Ugriczysz - Trebińskiego*, który otrzymuje dymissyą dla słabości zdrowia.

O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 29 Lipca pozostawało chorych 465 — w ciągu doby zachorow. 29 — wyzd. 47 — umarło 4 — po 30 Lipca pozostało chorych 443.

W ciągu doby zachor. 25 — wyzd. 61 — umarło 9 — po 31 Lipca pozostało chorych 398.

W ciągu doby zachor. 19 — wyzd. 20 — umarło 5 — po 1 Sierpnia pozostało chorych 392.

W ciągu doby zachor. 23 — wyzd. 22 — umarło 6 — po 2 Sierpnia pozostało chorych 387.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, 2 Sierpnia. Dziś, o wpół do 7 wieczorem, Królowa Jmć Pruska przybyła do Schönbrunn.

— J. K. Wysokość Xiążę Parmy w tych dniach tu przybył.

— Piszą z Wiednia do gazety Augsburskiej, że Rząd Austriacki, na wzór innych Rządów niemieckich, zabronił czeladnikom terminującym wędrówek do Szwajcaryi. Czeladnicy i robotnicy, którzy się tam znajdują, odebrali rozkaz opuszczenia Szwajcaryi w ciągu dwóch miesięcy, a co do czeladników i robotników cudzoziemskich, wejście do Austrii będzie im wzbronione, jeżeli się nie poddadzą temuż rozkazowi.

— Do Franzensbad przywieziony został posąg Cesarza Franciszka 1, którego głowa jest ostatniem arecydziełem sławnego Schwanthalera. Odkrycie pomnika będzie miało miejsce 30 Lipca z wielką uroczystością, w obecności Namiestnika w Czechach barona Mecsery i Gubernatora wojennego hrabi Clam Gallas.

— Ślub przez zastępstwo J. C. W. Arcyxiężniczki Maryi Henryetty z Xięciem Brabancyi odbędzie się 12 bież. miesiąca, a 16, Dostojna Nowozaślubiona wyjedzie do Belgii. Towarzyszyć Jej będzie, w liczbie innych, Xiążę Adolf Schwartzenberg, jako Kommissarz Cesarski. Arcyxiążę Karol Ludwik będzie przedstawicielem Dostojnego Narzeczonego w ślubnym obrzędzie.

Wiedeń, 4 Sierpnia. Podług nowin odebranych ze Smyrny, z dnia 22 Lipca, wszyscy wychodzący polityczni będą wysłani z tego miasta. Dwunastu najwięcej skompromittowani, odebrali już rozkaz wyjeżdżania.

— Wiadomość o złożeniu z urzędu i przybyciu do Aten Konsula jeneralnego Austriackiego w Smyrnie P. Weckbecker, jest całkiem zmyślona. Po dzień 20 Lipca urzędnik ten zostawał na swej posadzie i ani się ruszył z miasta.

(J. de S.-P.)

PRUSSY. W dniu 1 Sierpnia miało miejsce w Królewcu odkrycie drogi żelaznej, zwanej *Wschodnią*, Król Jmć znajdował się na tej uroczystości i tak w Königsberg, jak w Gdańsku był witany przez mieszkańców z największym zapalem. 3 Sierpnia Król Jmć miał udać się z Królewca wodą do Pillau, a ztamtąd niezwłocznie odpłynąć do Putbus.

(J. de S.-P.)

MUNICH. Wieczorem 30 Lipca NN. Król i Królowa Jmć Bawarscy przybyli do Bamberg, w powrocie z podróży do

Berlina. 3 Sierpnia Królestwo Jmć przejechali przez Nuremberg udając się do Hohenschwanggen.

— Przez rozkaz dzienny wydany w Bamberg, 2 Sierpnia, Król Jmć Maxymilian mianował Króla Jmć Pruskiego szefem 6 pułku piechoty Bawarskiej, który odtąd ma się nazywać pułkiem Króla Jmć Pruskiego.

— W mieście Altshansen, dawnej komandoryi zakonu Teutońskiego, w okręgu Saulgan (w Król. Wirtembergskim), kościół katolicki posiadał bogaty skarbiec ornatów, naczyń kościelnych złotych i srebrnych, sięgających starożytnością swoją czasów, kiedy kwitnął pomieniony zakon. W ostatnich czasach złodzieje skradli cały ten skarbiec. W liczbie przedmiotów znajdowały się utwory Sztuki, których strata jest niepowetowana.

DANIAJA.

KOPENHAGA, 3 Sierpnia. Obwieszczono tu urządzenie, że 1 Sierpnia Król Jmć Duński podpisał akt, z mocy którego, w razie wygaśnięcia pokolenia męzkiego Fryderyka III, prawo do Duńskiego Tronu przechodzi na Xięcia Chrystyana Schleswig-Holstein-Sonderbourg-Glucksbourg, któremu tymże aktem nadany zostaje tytuł Xięcia Duńskiego, oraz na potomstwo jego, pochodzące z małżeństwa z Xiężniczką Ludwiką Hesską, dziś Xiężną Duńską. (P. P.)

ANGLIJA.

LONDYN, 3 Sierpnia. W przeszły Poniedziałek lord Lyndhurst, w Izbie Lordów, zwracał uwagę Izby na sprawę, która pokilkakroć już zajmowała opinią publiczną, mianowicie na sprawę barona Bode, poddanego angielskiego, którego ojcu władze pierwszej Francuskiej rewolucyi skonfiskowały dobra w Alzacyi, i który, skutkiem niewyrozumienia, nie został wynagrodzony wraz z innemi właścicielami, znajdującymi się w podobnym przypadku. Lord Lyndhurst wnioskował, że obowiązkiem Rządu jest starać się o takowe wynagrodzenie.

Lord Wielki Kanclerz odpowiedział, że jeżeli, według prawa baron Bode jest dziś poddanym angielskim, ojciec jego był *de facto* cudzoziemcem, którego dobra zostały skonfiskowane jako własność emigranta francuskiego, i że synowi tego emigranta trybunały już objawiły wyrok odmowny. Lord Truro obstawał za prawami P. Bode, ale po odpowiedzi Pierwszego Ministra, lorda Aberdeen, przeciw wnioskowi szlacheckiego lorda, Izba 16 głosami przeciw 6 przeszła do porządku dziennego.

— *Morning Advertiser* zapewnia, że Królowa zwiedzi Wystawę Dublińską 22 bieżącego miesiąca, ztamtąd uda się morzem do Szkocyi, zwiedzi po drodze Grant's Chase-way i wyląduje w Ardrosson. Balmoral, zamek Królowej Jmci w Szkocyi, położony jest na wschodniej stronie górnego kraju (highlands).

— W tych dniach fiakry Londyńscy zaczęli żądać od najmujących wyższej płacy, a gdy to doszło do Władzy, nakazano im trzymać się dotychczasowej taryfy; w skutek

czego wszystkie kabriolety do najęcia znikły nagle w Londynie, właściciele ich bowiem dali sobie słowo nie wyjeżdżać wcale. Wielkie wprawdzie były niedogodności tego kaprysu fiaków, ale wprędce rzeczy do dawnego wróciły porządku. Każdy powiedział sobie, iż się obejdzie bez fiakra. Niedalej jak po trzech dniach właściciele kabrioletów postrzegli, że popełnili głupstwo, mniemając swój przemysł być jakąś niezbędną potrzebą. Przez te trzy dni widziano po raz pierwszy w Londynie osoby najwyższego towarzystwa chodzące po ulicach pieszo i niosące swoje bagaże. Zapewniają, że J. K. Wysokość Xiążę Cambridge, przybywszy do Londynu drogą żelazną z obozu Chobham'skiego, siedł od stacyi tej drogi aż do pałacu Saint-James, ze swym podróżnym workiem pod pachą. W Sobotę już wszystkie kabriolety stały znowu do najęcia za cenę zwyczajną.

Londyn, 5 Sierpnia. W przyszły Wtorek Królowa Jmć odbędzie przegląd floty zgromadzonej w Spithead. Gazeta francuska *Presse* czyni uwagę, że w obecnych okolicznościach, przegląd ten nie ma żadnego politycznego znaczenia.

— Jej Cesarsko-Królewska Wysokość Wielka Xiężna Olga Mikołajowna Rossyjska, wraz ze swym małżonkiem, Xięciem Następcą Wirtembergskim, przybyła przedwczoraj z Ostendy do Woolwich. Straż honorowa ze 120 ludzi marynarki Królewskiej spotkała wysokich podróżnych i baterie warowni salutowały wystrzałami działowemi. J. K. Wysokości oddali wizytę Królowej w pałacu Buckingham.

— Uczta Ministeryalna, która zwykle poprzedza zamknięcie Parlamentu,znaczona jest na 13 Sierpnia.

(Na Gieldzie 5 Sierpnia Konsolidy 98.) (J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 6 Sierpnia. Jak już to było przewidziano, w braku pewnych wiadomości rozchodzi się po Paryżu mnóstwo pogłosek, z których jedne są dziwaczniejsze i niepodobniejsze do prawdy od drugich, w przedmiocie kwestyi Wschodniej. Mimo to, wiara w utrzymanie pokoju wzmacnia się i nawet gazety *Constitutionnel* i *Pays* zaniechały swego wojowniczego tonu.

— Monitor dzisiejszy zawiera Dekret znoszący aż po 31 Grudnia bieżącego roku nadpłatę (surtaxe) pobieraną od zbóż i mąk, przywożonych przez okręty cudzoziemskie.

(Na Gieldzie 5 Sierpnia: 4½ procentowe 102 franki 50 centimów — 3 procentowe 77 fr. 50 centimów.)

(J. de S.-P.)

HISZPANIA.

Odebrano wiadomości z Hawanny po 12 Lipca. Wiadomość o nowej wyprawie amerykańskiej, uzbieranej w południowych Stanach na podbicie Kuby, okazała się całkiem bezzasadną; mimo to wszystkie gazety Stanów Zjednoczonych ściśle są zabronione.

Sławny okręt prowadzący handel murzynami *lady Suffolk* został schwytany przez bryg wojenny angielski *the Daring*;

znaleziono na nim w liczbie ekwipażu trzech majtków ze Stanów Zjednoczonych, którzy też zostali uwięzieni.

— W liczbie Ministrów, którzy podawszy się do dymissyi, na nowo wrócili na swe posady, nie znajduje się Minister prac publicznych P. Moyano; na jego miejsce mianowany P. Collantes.

(P. P.)

WŁOCHY.

TURYŃ. Podług gazet Turyńskich, Prezes Gabinetu i Minister Skarbu hrabia Cavour, (o którego chorobie donieśliśmy w N° poprzedzającym), wraca już do zdrowia z niebezpiecznego zapalenia mózgu, na które był zapadł.

RZYM, 21 Lipca. Na początku bieżącego tygodnia, Dyrekcyja jeneralna Policji odebrała urzędowe doniesienie z Civita Vecchia, o wylądowaniu w tym porcie około trzydziestu młodych ludzi nader podejrzanych, noszących nazwiska włoskie, udających się za majtków, i opatrzonych w pasporta angielskie. Dodawano, że prawie wszyscy, pojedynczo, udali się do Rzymu. Agenci Policji Rzymskiej wszczęli poszukiwania i dwóch już aresztowano i znaleziono, że ich pasporta są fałszywe. Domyślają się, że są to emisariusze przysłani umyślnie dla pojednania przywódców towarzystw tajnych, którzy się poróżnili między sobą i rozbili na rozmaite partye.

(R. I.)

TURCYA.

Piszą z Konstantynopola do *Wanderer*: «16 Lipca miała miejsce na okręcie admirałskim angielskim w Besika narada między dwoma admirałami flott sprzymierzonych i oficerem marynarki tureckiej; chodziło o obranie dogodniejszego od Besika miejsca do stania na kotwicy.»

Z nad brzegów Dunaju, 30 Lipca. Admirał Dundas, ze wszystkimi kapitanami okrętów swojej eskadry, dokonywał 14 b. m. ogląd, który posunął aż do Gallipoli. Wracając na zatokę Besika, pilnie obejrzał fort Czenek, najważniejszy z fortów Dardanelskich na wybrzeżu azyatyckim. Lord Redcliffe był spodziewany w zatoce Besika. Admirał Dundas miał z nim pojechać do Konstantynopola. Statki parowe angielskie *Retribution* i *Furious* stoją na kotwicy przed Stambułem.

— *Wanderer* donosi, że gdy rozmaici cudzoziemcy prosili o zaciągnięcie ich do legii cudzoziemskiej, mającej się sformować w Konstantynopolu, odpowiedziano im, że Porta nie myśli zaciągać do swej służby obcych żołnierzy i że Legija Cudzoziemska wcale utworzoną nie będzie.

— Podług listów odebranych w Atenach z Konstantynopola, wojska, przybywające do tej ostatniej stolicy ze wszech stron, równie jak i ekwipaże morskie są w najgorszym stanie. Przeszło stu żołnierzy umiera codziennie z tyfusu, złego opatrzenia i tęsknoty do kraju.

— Gazeta Belgijska *Indépendance* wyznaje, że jej korespondencje ze Stambułu, z dnia 25 Lipca, skłaniają się znowu ku wojnie. Wilją dnia tego zwołana była wielka Rada ulemów i dygnitarzy Porty i, jak słyhać, uchwalone przez

nich postanowienia są za wojnę. Ale, objaśnia Gazety, 24 Lipca niewiadomą jeszcze w Konstantynopolu była uchwała Posłów wielkich Mocarstw w Wiedniu, właśnie w tymże dniu zapadła.

(P. P.)

CHINY.

Udzielamy niektóre nowe wiadomości o powstaniu Chińskim. Pod głównem zwierzchnictwem Pretendenta Tien-Ti jest pięciu przywódców. Rzeczywistym Naczelnym wodzem zbrojnego powstania jest niejaki Hung-Sieu, przybierający tytuł *Xięcia Pokoju*, (Tai-King-Wang). Ma on 40 lat wieku i sławę walecznego wodza. Przywódcy: wschodni Tuing-Wang i zachodni Si-Wang są jego zięciami. Ostatni słynny jest ze swej uczoności w sztuce wojennej. Północny przywódca nazywa się Pi-Wang, a południowy Nau-Wang, uczony z prowincji Kantonu. Otoczeni są licznym orszakiem. Dwaj pierwsi Ministrowie nazywają się Fu-ang-e-czang i Cze-ta-kair. Dalsi dygnitarze dzielą się na trzy klasy, odznaczające się barwą przepasek. Nadto jest cały osobny dział ludzi, opowiadających świętą wojnę, szerzących pisma w tym duchu i odbierających przysięgę od nowych zwolenników. Organizacja wojska powstańców przypomina Rzymskie centurie i dekury; oficerowie mają szarfy. Wojska nie mają osobnego munduru, powstańcy odznaczają się od innych chińczyków niegolonemi głowami. Angielskie gazety opisują tę wojnę, jako najbardziej krwawą i barbarzyńską, ale proklamacje Tien-Ti głoszą całkiem co innego. Słychać, w że skarbcu Nankińskim powstańcy znaleźli do 2,000,000 franków. Według ostatnich doniesień porządek publiczny w Kantonie nie był jeszcze naruszony.

(P. P.)

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 6 Sierpnia. Wczora w Izbie Lordów bill o zarządzie Indji odczytany został po raz drugi.

W Izbie Gmin P. Horsfall zapytywał, czy Rząd zamierza wzmocnić flotę angielską w morzach Chińskich, lub czy mniema że siły obecnie znajdujące się są wystarczające na potrzeby położenia. Sir James Graham odpowiedział, że ostatnie wiadomości z Chin są zaspokajające w tém, co się tyczy bezpieczeństwa bawiących tam cudzoziemców, że mimo to Rząd przedsięwziął środki ku pomnożeniu eskadry brytańskiej.

— Wielki przegląd floty naznaczony jest nieodwołalnie na 11 Sierpnia.

— Bill o zaciągu 10,000 ochotnika dla straży wybrzeży Anglii został po raz trzeci odczytany i ostatecznie przyjęty.

— W przeszły Wtorek, o wpół do 11 rano, Królowa Jmć, udając się z Osborne do Londynu, przejeżdżała przez środek floty stojącej pod Spithead, i była powitana olbrzymią salwą artylleryi. Wszyscy marynarze byli uszykowani na poprzecznych masztach; niepodobna sobie wyobrazić pięknieszego widoku. Pogoda była przepyszna i niezliczone tłumy napelniały wybrzeże. Po ucieszeniu się dział dały się

ślyszec okrzyki hurra! ze wszystkich okrętów. Jedna fregata i jedna korweta Pruska znajdowały się na tém uroczystém powitanium.

— Donoszą z Malty, że tam są spodziewane trzy nowe okręty wojenne angielskie, przeznaczone na wzmocnienie floty brytańskiej w zatoce Besika.

— Wyrachowano, że ostatnie świątkowanie właścicieli kabrioletów w Londynie, przyniosło im dziennie po 2,000 funt. sterlingów (50,000 franków) szkody.

(Na Gieldzie 6 Sierpnia: Konsolidy 96½). (J. de S.-P.)

PARYŻ, 7 Sierpnia. Wczora Gielda była znou pod wpływem strachu panicznego, którego nie usprawiedliwić nie może, albowiem żadnych nowin nie odebrano. Należy się spodziewać że dzisiejsza mniej będzie posępna, gdyż w Monitorze powiedziano, że z Petersburga odebrano wiadomości z dnia 3 Sierpnia, iż Cesarz Jmć Rossyjski, zgodził się na projekt noty, która mu była przysłana z Wiednia i że jeżeli takowy będzie przez Portę przyjęty bez zmiany, w takim razie Cesarz Mikołaj przyjmie też Posła Sultańskiego.

— Mówią o zaręczeniu wprędce Xięcia Napoleona z jedną z córek Królowej Maryi-Krystyny Hiszpańskiej; Xiążę Hieronim dał już swoje zezwolenie, a zgodzenie się Cesarzskie zależy jedynie od przyjęcia pewnych warunków. Korrespondencye gazety Times mówią o tém małżeństwie, jak o mającém związek z przywróceniem panowania Hiszpańskiego w Meksyku, nad którym pracuje Prezydent Santa Anna.

— Jest mowa o daniu w parku Saint-Cloud wielkiego balu, na który ma być zaproszono 10,000 osób.

(Na Gieldzie 6 Sierpnia: 4½ procentowe 102 franki 50 centimów, 102 franki 15 centimów — 3 procentowe 77 fr. 15 cent. 77 franków.) (J. de S.-P.)

MUNICH. Minister-Rezydent Bawarski w Atenach baron Perglas został odwołany z tej posady; na miejsce jego mianowany baron von Thüngen.

DREZNO, 2 Sierpnia. Król Jmć Saski przybył 24 Lipca do wód w Luce.

(J. de S.-P.)

SARDYNIA. Gazeta Turyńska *le Parlamento* potwierdza wiadomość o przypadku, jakiego doznał Król Jmć, i o którym naprzód w kilku słowach doniosł telegraf. Statek *Governolo*, wiozący Króla Jmci z Xiążętami Genui i Carignan, pod wyspą Caprera uderzył się mocno o podwodny kamień, i mocno został uszkodzony. Woda obficie lała się do okrętu; dano ognia z dział na trwogę. Szczęściem ukazał się statek *Tripoli*, na który Król z Xiążętami przesiedli się i dopłynęli do Genui. *Governolo* poszedł do Tulonu dla naprawienia swoich uszkodzeń.

(J. de S.-P.)

TURCYA. Donoszą ze Smyrny, 20 Lipca, że banda Turków zabiła w bliskości zatoki Besica kilkunastu Greków, którzy byli zarobili nieco pieniędzy opatrując floty sprzymierzone w rozmaite potrzeby. Admirał francuzki wysadził na ląd jedną kompaniją dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom. W Smyrnie panuje żółta gorączka, którą

przypisują zbytecznym upałom, dochodzącym do 30 i 31° Réaumura w cieniu; ludzie umierają w kilka godzin.

(J. de S.-P.)

AMERYKA. Miasto Oswego, w Stanach Zjednoczonych, zostało prawie do połowy zniszczone 7 Lipca pożarem, jednym z największych, jakie się kiedykolwiek zdarzyły. Oswego jest prawie całkiem złożone z młynów; w jednym z nich wszczęty pożar, udzielił się innym z nadzwyczajną szybkością i mocą, tak iż wszelki ratunek był niepodobnym; po kolei wielkie mnóstwo młynów, wraz z zapasami mąki i zboża, stało się pastwą ognia. Kiedy pożar nakoniec zatrzymał się, ujrzano przestrzeń 45 akrów całkiem spustoszoną. Szkoła wynosi 1,500,000 dollarów i 2,000 ludzi pozostało bez dachu i sposobu do życia. Ludność miasta, oszczędzona przez tę klęskę, przedsięwzięła wszelkie środki ku poratowaniu tych nieszczęśliwych.

(J. de S.-P.)

ROZMAITOŚCI.

Policya Londyńska.

W Londynie systemat Policyi doprowadzony jest do takiego doskonałości stopnia, że bezpieczeństwo publiczne nader rzadko bywa nadwężane, i nikt nie myśli o niebezpieczeństwach, które zdawałyby się nieuniknionymi w takim mieście, gdzie przy dwu i pół-miljonowej ludności, ogromne bogactwa i zbytek znajdują się w zetknięciu prawie z największą nędzą i zbrodnią. Obecne urządzenie Policyi w Londynie należy do rzędu najnowszych reform i w początkach wielką spotykało opozycją.

Od najdawniejszych czasów historyi Anglo-saxonów do 1849 roku trwał jeden i tenże sam systemat Policyi w Wielkiej Brytanii tak po miastach, jak i po wsiach. Sędziowie, obierani przez celniejszych właścicieli ziemskich, zarządzali zarazem i policyjną administracją. Pod ich zwierzchnictwem mieszkańcy okręgów po kolei pełnili urząd konstablów. Nadto mieszkańcy miast obowiązani byli czuwać w nocy nad publicznym spokojem. Ta organizacja, dla której Edward I wydał w roku 1277 prawidła, znane pod nazwaniem «Winchesterskich» i która uchowała się aż do naszych czasów, miała dwie główne zasady: 1) władza Sędziów i Konstablów ograniczała się ich okręgami, i 2) służba była bezpłatna, i lubo w pewnych przypadkach Konstable pobierali płacę, lecz Sędzia w żadnym razie nie pobierał i był obowiązany darmo sam, albo przez zastępcę, sprawować swój urząd.

Londynowi nieraz czuć się dawały przywary takiego systemu. Wraz z pomnażaniem się ludności, wzrastała liczba przestępstw i w takimże stosunku urząd Sędzi trudniejszym się stawał. Wszyscy znakomitsi obywatele, zajmujący wyższe i korzystne posady, uchylali się wszelkiemi sposobami od tego urzędu. Zdawali go na ludzi klass niższych, którzy w urzędzie tym widzieli jedynie środek ciągnięcia nieprawych zysków. Przekupstwo Sędziów zjednało im wkrótce

nazwanie *przedajnych szafarzy sprawiedliwości* (Trading Justice.)

W roku 1792 ustanowione zostały w Londynie siedm kantorów policyjnych, każdy pod zwierzchnictwem osobnego Sędzi, pobierającego płacę i ulegającego odpowiedzialności, pod głównem zawiadywaniem Ministra Spraw Wewnętrznych. Ci Sędziowie mieli obowiązek urzędować codziennie. Im też pozostawiony był do zawyrokowania los złochnicy, jak skoro oskarżony był za takiego uznany.

Obok tego Rząd przedsięwziął inne jeszcze środki, dla za-warowania bezpieczeństwa publicznego. Naprzód urządzone były piesze patrole, obowiązane obchodzić okolice Londynu w promieniu czterech mil. W roku 1805 utworzono patrole konne, objeżdżające 16 do 20 mil angielskich. Była to służba płatna, zostająca pod zwierzchnictwem oficerów, którzy zależeli od Ministra Spraw Wewnętrznych. To ustanowienie wytepiło bandy złochników, pładrujące po okolicach Londynu.

W roku 1810 zaprowadzona została także straż wzdłuż wybrzeża Tamizy, a w 1820 roku lord Sidmouth zaprowadził patrole, chodzące po ulicach Londynu. Do roku 1822 wszakże ograniczano się jedynie nocnymi runtami, we dnie zaś złochnicy mieli zupełną swobodę działania; w pomienionym zaś roku sir Robert Peel ustanowiłienne runty.

Główna reforma została dokonana w roku 1828 za sprawą tegoż Roberta Peela. W 1830, w końcu panowania Jerzego IV, bill Parlamentowy zniósł dawne urządzenie Policyi i wszyscy Konstable Londyńscy oddani zostali pod zwierzchnictwo dwóch Komisarzy, mianowanych od Rządu.

Jednym z głównych obowiązków Londyńskiej Policyi, jest przeprowadzanie więźniów z sądów do więzienia i wzajemnie. Transport odbywa się w karetach podzielonych na komórki czyli cele, dla tego iżby więźnie nie mogli porozumiewać się z sobą. Liczba przewożonych tym sposobem osób, wynosi w okrągłej cyfrze 40,000 do roku.

Oto jest obecnie organizacja tego wewnętrznego mechanizmu czuwającego nad stolicą Anglii, i pozwalającego dwóm i pół-miljonom mieszkańców spać spokojnie, pomimo sześciu tysięcy złochników, czyhających w każdej chwili na zdobycz. Naprzód mamy dwóch Komisarzy, łączących w sobie władzę sądową i policyjną w siedmiu okręgach, na które dzieli się Londyn i okolice. Potem idzie Intendent jeneralny, 18 Intendentów, 124 Inspektorów, 585 Sierżantów i 4,797 Konstablów, w ogóle 5,525 osób z których 3,700 utrzymują dyżurstwo nocne, a 1,800 dzienne. W nocy dyżurni chodzą bez przerwy runtami, nie śmiejąc ani usiąść, ani spocząć na chwilę. Władza sądowo-policyjna dzieli się na dywizye, półdywizye i runty, z których każdy ma swój numer i oznaczony zakres działania. Każdy numer runtu składa się ze swoich konstablów, obowiązanych w danym kierunku i czasie obejść pewną określoną przestrzeń. Po skończeniu jednego runtu zaczyna się drugi, tak iż sierżant wie gdzie o każdej minucie znajduje się cała jego komenda. Wyjawszy

przypadki nadzwyczajne niemasz ani jednej ulicy, zaulka, allei, placu w całym Londynie (prócz City), w hrabstwie Middlesex, w 218 parafiach hrabstw Surrey, Kent, Essex, i Hertford, na 15 mil ang. od Charing cross, a w ogóle na przestrzeni 700 mil kwadratowych czyli 90 mil (135 wiorst) w okrąg, zaludnionych dwoma i pół-miljonami ludności, gdzieby bez przerwy dnem i nocą nie przechodziły runty policyjne. Zakres obchodu ich jest bardzo rozmaity. W kwartałach bogatych, runty chodzą rzadziej i dalej, tam zaś gdzie mieszkańcy są bardzo liczni, ściśnieni, gdzie ludność jest rzemieślnicza i przemysłowa, runty są daleko częstsze. Około kościoła św. Pawła, w środku miasta, runty się lozują co siedm, do dwudziestu minut, a są miejsca, które ani minuty nie zostają bez przechodzącego runtu; nie idzie zatem iżby bogate kwartały nie były też pilnie dogłądane.

W Londynie jest 18 dywizyj czyli Działów i 121 stacya policyjna. Stacya jest zbornym punktem dywizyi lub pół-dywizyi. Do tego punktu zbiegają się wszystkie doniesienia, ztamtąd wychodzą wszystkie rozkazy. Na stacyi zostaje znaczna liczba konstablów, tak, iż zwierzchnicy zawsze mają pod ręką mocną rezerwę. Na każdej stacyi jest zawsze dyżurny Inspektor, który, w środku, jak pajak w swej pajęczynie, trzyma nici wszystkich działań i wszystkich wydarzeń. Każdy wypadek natychmiast od konstabla podaje się konstablowi do najbliższej stacyi, a ztamtąd szybko dochodzi do Whitehall, gdzie znajduje się centralny Zarząd, z którego również szybko rozchodzą się na wsze strony rozkazy i rozporządzenia. Ta szybkość komunikacyi bardzo jest ważna, kiedy chodzi o pojmanie ściganego przestępcy. Mniej niż we dwie godzin Komisarze mogą zebrać na danym punkcie 5,500 policyantów.

Podczas powszechnej Wystawy w roku 1851, urządzony był telegraf elektryczny między centralnym Zarządem w Whitehall i stacyą policyjną w Hyde park. Takie komunikacye będą zaprowadzone stale między wszystkimi stacyami, jak już jest w Berlinie.

Od czasu wprowadzenia Policyjnej reformy, Władza cywilna ani razu nie potrzebowała jeszcze uciekać się o pomoc do siły zbrojnej; tymczasem, w Londynie niemasz tak licznych odwachów jak w Paryżu, gdzie sam widok groźnej siły wojennej hamuje pochopy złoczyńców.

Widząc konstabla, jak spokojnie obchodzi swój kwartał, niktby się nie domyślił, jak jest ciężki jego obowiązek. Ze trzech, którzy wstępują do tej służby, ledwo jeden zdolny jest w niej się utrzymać. Potrzebuje on niemniej moralnej jak i fizycznej siły, albowiem dyscyplina w tym korpusie jest najsurowsza. Zwierzchność wymaga, iżby konstabl był zawsze panem siebie i zachował krew zimną w najtrudniejszych okolicznościach. Ztąd to w pierwszych czasach reformy tego korpusu dymisyje były tak częste, że służba nieraz się zatrzymywała. Pomimo to, Komisarze nie odstępowali od zasady, iżby mieć ludzi czyniących zadość wszystkim żądanym warunkom. Tym sposobem zdołali złożyć wyborowy

korpus z ludzi wysoce uzdolnionych. Składki częstokroć zbierane przez osoby prywatne i kompanije dla rozdawania policyantom, dowodzą, że służba ich przynosi istotny pożytek i zadośćczyni interesowi mieszkańców. W jednym tylko 1850 roku Ministerstwo rozdało konstablom w nagrodę za pojmanie przestępców i wykrycie kradzieży, 613 funtów sterl. 12 szylingów, 6 pensów, a dobrowolne składki na wynagrodzenie konstablów za nadzwyczajne usługi, wyniosły 4,657 funtów sterl. 1 szyl. 8 pensów.

Cały wydatek na Londyńską Policję wyniósł w roku 1850 summę 385,744 funt. sterl. i nadto 40,000 funt. sterl. na utrzymanie sądownictw policyjnych. Summy te pobierane są naprzód z opłaty po 6 pensów od funta sterlinga wartości wszystkich własności nieruchomości w Londynie, przedstawiających kapitał 14,456,361 funt. sterl., następnie dodaje się 100,325 funt. sterl. z fundów konsolidowanych, nakoniec wszelkie zakłady publiczne i prywatne płacą pewny czynsz na rzecz Policji, pewna zaś część wydatku pokrywa się sztrafami, konfiskatą i t. p.

Dla śledzenia i imania złoczyńców istnieje całkiem osobny wydział. Został on w roku 1842 utworzony przez sira Jamesa Graham, ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych, i składa się z dwóch Inspektorów, ośmiu Sierżantów i pewnej liczby konstablów w każdym okręgu. Ci urzędnicy i oficyaliści wybierani są z całego korpusu Policji i wyłącznie zajmują się odszukiwaniem przestępców. Poświęcają się oni wysłedzeniu mieszkań, schadzek i schronień, oraz wyuczeniu się obyczajów, nałogów i wybiegów, wszelkich podejrzanych i niebezpiecznych ludzi. Ten rodzaj obowiązków wymaga szczególnego usposobienia i przymiotów całkiem specjalnych.

Nigdy taki agent Policji Londyńskiej nie wyda źródła z którego powziął swoje wiadomości; w tym względzie najściślejsza zachowuje się tajemnica. Wszystkie posłaki i wiadomości zbierają oni pośród najniższej klasy ludności i rzeczą ciekawą jest widzieć, jak jedni hultaje służą do wykrywania i wytępienia drugich, kolegów swoich. Nigdy agent Policji nie traktuje złoczyńcę obelżywie i z pogardą, ale też nigdy nie dopuści go do poufalości z sobą; postępuje łagodnie i pobłażliwie, zachęcając przez to innych łotrów, do wydawania swych współników, a którzy byliby od tego odstręчени złem z nimi obejściem się. Wprawdzie każdy łotr wie z pewnością, że najbliższy jego współnik i kamrat gotów jest sprzedać go Policji za dziesięć gwinei. Łatwo mógłby się skrywać, ale właściwie nie ma swego kąta, nie ma rodziny. Nie może znieść samotności, nie może wytrzymać w porządnym i uczciwym domu. Musi koniecznie uczęszczać na takie schadzki, gdzie przyjmują tylko podobnych mu opryszków. Wie, że Policja tam zawita, ale gardzi niebezpieczeństwem i prawie umyślnie się naraża. Może jedynie żyć w gronie sobie podobnych; tam to zasięga wiadomości potrzebnych do swego rzemiosła i układa plany na przyszłe wyprawy.

Godną uwagi jest cechą ludzi tego rodzaju, iż się naturalnie grupują i poddzielają na tyle kategorii, ile jest rodzajów przestępstw. Nocny rabuś z wylamaniem, nie kuma się z rzeźmieszkim, wyciągającym chustki do nosa. Wszyscy mieszkają oddzielnie i mają inne miejsca schadzki. Jest to wielkiem dla Policji ułatwieniem. Za każdym popełnionem przestępstwem agenci Policji wiedzą w jakiej kategorii mają szukać złoczyńców, i gdzie jest ich zbiegowisko.

Wystawa Powszechna 1851 roku dowiodła, że Policja może obejść się własnymi swymi środkami we wszystkich niespodzianych razach. Wprawdzie pomnożona została o 1,095 ludzi; z obcych krajów przybyło 33 oficerów policyjnych dla pomocy Londyńskim, a 24 oficerów sprowadzono z prowincyj. We dnie pełnili służbę w pałacu Kryształowym 386 konstablów, 7 agentów zagranicznych, i 6 prowincjonalnych. Około pałacu i u wejść było 237 konstablów Londyńskich, 7 zagranicznych i 6 z prowincyj. W nocy 54 agenci obchodzili pałac Kryształowy wewnątrz, a 33 zewnątrz. Przybywający statkami parowymi i drogami żelaznymi cudzoziemcy, byli też przedmiotem osobliwego nadzoru Policji. Nigdy porządek publiczny nie był wyborniej utrzymany w Londynie, jak podczas Wystawy powszechnej. Wszyscy podziwiali czujność, grzeczność i uprzejmość Policji. Złodzieje nie śmieli pokazać się. Przez cały ciąg trwania wystawy zdarzyło się tylko ośm wypadków oszustwa i dziesięć kradzieży przedmiotów małej wartości, które natychmiast były odebrane i powrócone właścicielom.

Rzućmy teraz okiem na rezultata nowej organizacji Policji pod względem umniejszenia liczby przestępstw.

Z dokumentów ogłoszonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych daje się widzieć, że roku 1840 najmniej było przestępstw. Od tego roku, po rok 1850 włącznie, ludność powiększyła się o 15 procent, a liczba przestępstw tylko o 8 procent. Załączamy tablice porównawcze od 1831 po 1850 rok:

Rok.	Aresztowano osób.	Wypuszczono na porękę.	Oddano pod sąd.
1831	50,173	21,843	2,955
1832	51,841	22,468	3,656
1833	51,742	20,790	3,672
1834	64,260	26,302	3,468
1835	63,474	27,817	3,113
1836	63,384	30,433	3,175
1837	64,416	28,345	3,028
1838	63,936	29,685	3,295
1839	68,965	28,488	3,595
1840	70,717	29,076	4,082
1841	68,961	28,235	4,018
1842	65,704	27,664	4,431
1843	62,477	27,171	4,636
1844	62,522	26,871	4,034
1845	59,123	23,891	4,916
1846	62,834	26,333	5,112

1847	62,181	24,680	5,920
1848	64,480	27,874	5,523
1849	70,666	31,343	4,567
1850	70,827	30,721	4,515.

A oto jest tablica o liczbie osób obwinionych o zabójstwo i oddanych pod sąd w Anglii i Xięstwie Wallii:

	Mężczyzn.	Kobiet.	W ogóle.
Od roku 1835 po 1839	223	92	315.
— — 1840 — 1844	221	126	347
— — 1845 — 1849	205	160	365

Ze stu przestępstw, pięćdziesiąt dwa popełnia się w skutek pijaństwa. Z nader nielicznymi wyjątkami, wszyscy obwinieni są pijacy. Na sto, ośmdziesiąt przestępstw sądzonych w trybunałach kryminalnych, są prostą kradzieżą bez gwałtów.

(Month. R.)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

I.

Sąd Kryminalny gubernii Warszawskiej.

Stosownie do NAJWYŻSZEGO Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku dla Królestwa Polskiego wydanego, Sąd Kryminalny wzywa:

1) Alexandra Gallego, b. wyznaczonego do oszacowania zabudowań z Dyrekcji Ubezpieczeń, rodem z Warszawy,

2) Xawerego Plewczyńskiego, b. ucznia szkoły dramatycznej, syna aptekarza z Warszawy,

3) Teodora Mańkowskiego, b. kupca i stałego mieszkańca miasta Warszawy,

wszystkich trzech samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicą przebywających, dwóch pierwszych z miejsca teraźniejszego swego pobytu niewiadomych, trzeciego we Francji przebywać mającego, aby dwaj pierwsi w ciągu roku jednego, a ostatni w przeciągu sześciu miesięcy, od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych niniejszego wezwania, wrócili do Królestwa Polskiego, i czy to osobiście, czy też przez Władzę Policyjną o powrocie swoim Sąd Kryminalny zawiadomili, lub w tymże przeciągu czasu, usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotąd do kraju, na pierwotne Władz tutejszych przez Gazety wezwania, Sądowi Kryminalnemu nadesłali. Ostrzega ich przy tém Sąd Kryminalny iż w razie nieuległości i nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, ściagną na siebie skutki art. 340 Kod. kar. gł. i popr. zagrożone, to jest: skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne, z obrębu Cesarstwa i Królestwa, wygnanie; w razie zaś samowolnego następnie, po uprawomocnieniu zapasć mającego przeciw nim wyroku, powrotu do Królestwa, zesłani zostaną na osiedlenie w Syberyi.

w Warszawie dnia 17 (29) Września 1852 roku.

Prezes, Radzca Stanu (podpisano) Strzeszewski.

za Podpisarza (podpisano) Witwicki.

II.

Sąd Kryminalny gubernii Radomskiej w Kielcach.

W zastosowaniu się do Postanowienia CESARSKO-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku w Tomie 43 Dziennika Praw Królestwa Polskiego zamieszczanego, wzywa:

1) Alexandra *Skarzyńskiego*, syna b. Pułkownika b. wojsk Polskich, ze wsi Lipnik powiatu Olkuskiego,

2) Leopolda *Lechowskiego*, b. Kassjera z miasta Wolbroma powiatu Olkuskiego,

3) Wacława *Bzowskiego*, syna dzierżawcy dóbr Nieszkowa z powiatu Miechowskiego,

4) Teodora v. Teodozjusza *Biechońskiego*, syna b. Kassjera miasta Proszowice z powiatu Miechowskiego,

5) Leopolda *Plucińskiego*, b. Aplikanta Dyrekcyi Szegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego gubernii Warszawskiej, czasowo w Warszawie, a stale w gminie Stronie powiecie Radomskim zamieszkałego,

6) Wincentego *Zakrzewskiego*, pisarza prywatnego z miasta Żarek powiatu Olkuskiego,

wszystkich samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę wyszłych, z miejsca teraźniejszego swego pobytu niewiadomych, aby w ciągu roku jednego od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych obecnego wezwania, do Królestwa Polskiego wrócili, i czy to osobiście, czy też przez Władzę Policyjną, o powrocie swoim Sąd Kryminalny zawiadomili, lub w tymże przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów, niepowrócenia dotąd do kraju, na pierwotne Władz tutejszych, przez gazety i dzienniki Gubernijalne, wezwania Sądowi Kryminalnemu nadesłali. — Ostrzega ich przytém iż w razie nieuległości i nieuczynienia zadość temu wezwaniu, ściągają na siebie skutki art. 340. K. Kar. gł. i popr. zagrożone, to jest: skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, w razie zaś samowolnego następnie do Królestwa powrotu, po dojściu do prawomocności zapasć mającego przeciw nim Wyroku, zesłani zostaną na osiedlenie w Syberyi.

w Kielcach, dnia 10 (22) Października 1852 roku.

Prezes, Radzca Stanu (podpisano) *Karczewski*.

Podpisarz (podpisano) *Cebulski*.

III.

Sąd Kryminalny gubernii Radomskiej w Kielcach.

Stosownie do Postanowienia CESARSKO-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku w Tomie 43 Dziennika Praw zamieszczonego, wzywa:

1) Karola,

2) Oskara i

3) Ludwika braci *Hejnyrchow*, synów b. Dzierżawcy wsi Pieca Masłowskiego z Gminy Żarki, Okręgu Lelowskiego,

wszystkich trzech samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę wyszłych i w Prusach przebywać mających, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych niniejszego wezwania, do Królestwa Polskiego wrócili i czy to osobiście, czy też przez Władzę Policyjną o powrocie swoim, Sąd Kryminalny zawiadomili, lub w tymże przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów, niepowrócenia dotąd do kraju, na pierwotne Władz tutejszych przez Gazetę i Dziennik Urzędowy Gubernijalny Radomski wezwania, Sądowi Kryminalnemu nadesłali. — Ostrzega ich przytém że w razie nieuległości i nieuczynienia zadość obecnemu wezwaniu, ściągają na siebie skutki art. 340 K. K. gł. i popr. zagrożone, to jest: skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa

i Królestwa wygnanie; w razie zaś samowolnego następnie powrotu, po uprawomocnieniu zapasć mającego wyroku, zesłani zostaną na osiedlenie w Syberyi.

w Kielcach dnia 15 (27) Października 1852 roku.

Prezes, Radzca Stanu (podpisano) *Karczewski*.

Za Podpisarza (podpisano) *A. Jabłonowski*.

IV.

Sąd Kryminalny gubernii Lubelskiej.

Stosownie do Postanowienia CESARSKO-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku w Tomie 43 Dziennika Praw Królestwa Polskiego zamieszczonego, Sąd Kryminalny wzywa:

1) Antoniego *Łopacińskiego*, b. aplikanta przy Assesorze Ekonomicznym z Lublina,

2) Władysława *Kraczkiewicza*, syna Kassjera z miasta Szczepieszyna,

3) Stanisława *Ślotwińskiego*, kleryka Zgromadzenia Xieży Kanoników Laterańskich z Kraśnika,

4) Alexandra *Brzezińskiego*, syna dzierżawcy folwarku Wirkoniec,

5) Wolfa *Sugerbauma*, czeladnika szewskiego z Józefowa,

6) Konstantego *Gajewskiego*, ze służby lokaja w gminie Abramowie utrzymującego się,

7) Alojzego *Kochmana*, v. Hochmana, ucznia szewskiego z miasta Janowa,

8) Franciszka *Klugiera*, ucznia tejże samej professyi także z Janowa,

9) Kazimierza *Karpińskiego*, ucznia aptekarskiego z Lublina,

10) Alexandra *Kraczkiewicza*, syna b. Kassjera ze Szczepieszyna,

11) Adama *Przystańskiego*, cérulika z Frampola,

12) Jankła *Renera v. Racera*, belfera z Józefowa,

13) Jana *Rasztanborskiego v. Rasztankorskiego*, piwowara ze Szczepieszyna,

14) Franciszka *Strogulskiego*, z gminy Konty,

15) Leopolda *Konkiewicza*, ucznia stolarskiego z Lublina,

wszystkich samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę zbiegłych i z teraźniejszego pobytu niewiadomych, aby w ciągu roku jednego od daty umieszczenia po trzykroć w pismach publicznych niniejszego wezwania wrócili do Królestwa Polskiego i bądź to osobiście, bądź za pośrednictwem Władzy Policyjnej o powrocie swoim do kraju, Sąd Kryminalny tutejszy zawiadomili; równie aby w tymże przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów, dla których na pierwotne ich przez Władze tutejsze wezwanie, za pośrednictwem Gazet i Dzienników Gubernijalnych ogłoszone, do kraju nie wrócili, do Sądu Kryminalnego nadesłali.

Przytém Sąd Kryminalny ostrzega ich, iż w razie nieuległości i nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, stosownie do art. 340 Kod. Kar. gł. i popr. skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a w razie samowolnego następnie, po prawomocności zapasć mającego przeciwko nim wyroku, powrotu do kraju, zesłani zostaną na osiedlenie w Syberyi.

Lublin dnia 6 (18) Listopada 1852 roku.

Prezes, Radzca Stanu (podpisano) *A. Czaplicki*.

Podpisarz (podpisano) *Garwoliński*.